

O PRAWIE DZIECKA DO BEZPIECZEŃSTWA W LITERATURZE
DLA NAJMŁODSZYCH

CHILDREN'S RIGHT TO SAFETY IN CONTEMPORARY POLISH
CHILDREN'S LITERATURE

BEATA KUCHARSKA

The State School of Higher Education in Chełm (Poland)

e-mail: bkucharska@pwszchelm.edu.pl

ORCID: 0000-0001-5134-2754

ABSTRACT: *This article investigates children's rights to safety under international law—identity and family rights, the right to be heard, the right to be free from discrimination, and other civil, political, economic, social, and cultural rights—and consider the ways in which those rights are embedded in children's literature in Poland, such as: *Moje prawa – ważna sprawa* by Piatkowska, *Masz prawo* by Kasdepke, *Mam prawo i nie waham się go użyć* by Olech and Bak, *Masz prawa, człowieku* by Wegrzecka and Zabielska-Stadnik and other picture books for youngest readers. Reviewing more than twenty-some children's books (Janusz Korczak and another very best children's authors), author of this article explores the role of children's literature in disseminating human rights norms and education for safety.*

According to the author, if young children are supported to understand and celebrate concepts of truth, fairness and freedom and social skills in the area of security – especially through narratives – they are better equipped to recognize and challenge perils and consequently – children exhibit greater self-esteem and respect for the rights of others..

KEY WORDS: *children's right law to safety, children's literature in Poland, picture books, education for safety, human rights education, very best children's authors in Poland, the role of children's literature in disseminating human rights norms*

WPROWADZENIE

Prawo dziecka do bezpieczeństwa to m.in. konkretne zapisy w artykułach w Konwencji Praw Dziecka, jak: artykuł 19, zgodnie z którym obowiązkiem państw jest podejmowanie wszelkich kroków „w dziedzinie ustawodawczej, administracyjnej, społecznej oraz wychowawczej dla ochrony dziecka przed wszelkimi formami przemocy fizycznej bądź psychicznej, krzywdy lub zaniedbania bądź złego traktowania lub wyzysku, w tym wykorzystywania w celach seksualnych, dzieci pozostających pod opieką rodzica(ów), opiekuna(ów) prawnego(ych) lub innej osoby sprawującej opiekę nad dzieckiem” (Konwencja o Prawach Dziecka, 1989, Dziennik Ustaw nr 120, Poz. 526, D19910526.pdf (sejm.gov.pl), access: 20.07.2021). Problem bezpieczeństwa dziecka można odnieść też do większości innych artykułów Konwencji, stanowiących pewne rozszerzenie cytowanego powyżej zapisu, przykładowo: art. 2 (ochrona przed dyskryminacją), art. 6 („niezbywalne prawo do życia”), art. 9 (ochrona przed rozdzieleniem z rodzicami wbrew jego woli), art. 13 („prawo do swobodnej wypowiedzi”), art. 22 (pomoc dziecku ubiegającemu się o status uchodźcy bądź uważanemu „za uchodźcę w świetle odpowiednich przepisów prawa międzynarodowego”) czy art. 34 („ochrona przed wyzyskiem seksualnym”) (Konwencja o Prawach Dziecka, access: 20.07.2021).

„Chociaż Konwencja o prawach dziecka jest najszerzej ratyfikowanym traktatem w historii, to nadal jest postrzegana w wielu kręgach jako nowatorskie i osobliwe idee, a nie poważna teoria prawna” – przekonywali Jonathan Todres oraz Sarah Higginbotham, naukowcy prowadzący interdyscyplinarne badania na temat sposobów rozumienia swoich praw przez dzieci oraz roli literatury dziecięcej w socjalizacji i edukacji obywatelskiej najmłodszych (Todres, Hibingotham, 2014, p. 44). Odnosząc się do konkretnych rozporządzeń i artykułów Konwencji, amerykańscy badacze stwierdzili, że literatura dla dzieci pomaga najmłodszym kształtować kompetencje społeczne, wprowadza ich w świat kluczowych wartości oraz pozwala zrozumieć ich własne prawa i obowiązki (Todres, Hibingotham, 2014, p. 44-45). Co szczególne – przywoływane przez Todresa i Higginbotham utwory dla dzieci oraz ich krytyczne omówienia nie poruszają bezpośrednio tematu Konwencji Praw Dziecka, ale są to różne przykłady amerykańskiej literatury dziecięcej.

W niniejszym artykule przedmiotem analizy będą książki dla dzieci napisane przez polskich autorów. Warto w tym miejscu podkreślić, że w Polsce w ostatnich latach wydano kilkanaście lektur na temat praw dziecka, zarówno zagranicznych, jak i rodzimych autorów. Niektóre z książek opisują podręcznikowo najważniejsze kwestie (autorstwa Grzegorza Kasdepkego, Joanny Olech, Renaty Piątkowskiej i Anny Czerwińskiej-Rydel), a inne odnoszą się do wybranej problematyki (jak prawo do poczucia bezpieczeństwa i pokoju w kraju czy na świecie, prawo do wolności osobistej), czy bieżącej problematyki społeczno-politycznej, omawiając prawo do bezpieczeństwa nieletniego uchodźcy oraz bezpieczeństwo ekologiczne. Pojawiły się też książki dla dzieci – m.in. Katarzyny Zimmerer oraz Iwony Chmielewskiej – przypominające idee wychowawcze Janusza Korczaka, pedagoga, który jako pierwszy w naszym kraju mówił o prawach dziecka i konieczności zapewnienia mu bezpieczeństwa. Obok tych narracji skoncentrowanych na edukacji obywatelskiej zostaną też przywołane przykłady innych utworów, w których ukazane są problemy i trudności w życiu dzieci, zagrażające bezpieczeństwu czy wymagające walki o należne prawa we współczesnym świecie.

Ze względu na obszerność materiału omówione zostaną wybrane książki adresowane do najmłodszych, a nie wszystkie dostępne na temat praw dzieci, oraz tylko te, które zostały napisane przez rodzimych autorów. Uwzględnione zostanie również samo definiowanie pojęcia „bezpieczeństwo”, które w języku polskim jest słowem rodzimym i dlatego różni się semantycznie od pozostałych języków europejskich. Celem analizy będzie także wskazanie kierunku dialogu z dzieckiem jako modelowym czytelnikiem. Każdy tekst literacki jest bowiem niekompletny bez wpisanego w jego strukturę „modelowego czytelnika”¹, czyli odbiorcę „założonego” i oczekiwanego przez autora.

¹ Cit. per: Umberto Eco, *Dzielo otwarte. Forma i nieokreśloność w poetykach współczesnych*, tł. J. Gałuszko, L. Eustachiewicz, A. Kreisberg, M. Oleksiuk, Warszawa 1994. Pojęcia synonimiczne stosowali też inni teoretycy, jak: Barthes (1966), Balcerzan (1971), Sławiński (1979), Łotman (1984), Głowiński (1987) i in.

BEZPIECZEŃSTWO DZIECKA W KATEGORII POTRZEB W UJĘCIU STAREGO DOKTORA

Janusz Korczak zastanawiał się nad perspektywą potencjalnych dorosłych czytelników napisanych przez siebie książek dla dzieci, szczególnie tych poruszających trudne tematy czy drażliwe kwestie. Przewidywał, co mogą mu zarzucić, na co się nie zgodzić, ale mimo to nie zamierzał rezygnować ze swoich pisarskich pomysłów. „Bałem się, że będą się na mnie gniewali. Bałem się, że powiedzą „Głowę dzieciom zawraca” – pisał Korczak – „Dzieci mają czas o tym myśleć, gdy już będą starsze”. Albo: „I tak dzieci nie chcą się słuchać, a teraz na dobre dopiero zaczną krytykować dorosłych. Będzie im się zdawało, że wszystko wiedzą, będą zarozumiałe...” (Korczak, 2021, p. 7). Pedagog, dzieląc się swoimi dylematami, przywołuje wypowiedź dziecka, które oczekiwało wyjaśnień na temat „prawideł życia” (tego, co wolno, a czego nie należy) oraz odpowiedzi na pytania, gdy „przychodzą do głowy różne przeciwne myśli”: „Bo nie każdy się tylko bawi, ale każdy patrzy, słucha, co mówią inni, i sam rozważa. To nie powieść ani książka szkolna – to książka naukowa. (...) Z książek szkolnych człowiek się uczy, powieść czyta się prędko, przy czytaniu książki naukowej człowiek sam dużo myśli. Troszkę przeczyta, potem różne rzeczy sobie przypomina, czasem dziwi się i zastanawia, czy naprawdę tak, czy nie. (...) [dzieci] chcą poznać – prawidła życia” ...” (Korczak, 2021, p. 8-9). Korczak nigdy nie starał się definiować, czym powinno być wychowanie, nie wyznaczał reguł ani zasad, nie krytykował też ani nie pouczał, a raczej zastanawiał się i zadawał pytania; analizował i dociekał, zachęcając dorosłych oraz dzieci do wspólnej pracy w tym obszarze. Pedagog tłumaczył, że dziecko należy traktować po partnersku, a więc bez protekcjonalności i pobłażania, bo „dziecko chce, by je traktowano poważnie, żąda zaufania, wskazówki i rady” (Korczak, 2021, p. 7). Przypominał też dorosłym, że dziecko ma takie samo prawo do miłości i przyjaźni, do wolności i samostanowienia o sobie, ma prawo do bycia bezpiecznym i „zaopiekowanym”.

Na długo przed ujęciem bezpieczeństwa w kontekście potrzeb przez klasyków psychologii motywacji, jak Abraham H. Maslow czy Henry A. Murray, Korczak podejmował problem bezpieczeństwa dziecka zarówno jako pedagog i pisarz oraz jako wychowawca i opiekun w Domu Sierot. Czytając jedną z jego częściej cytowanych wypowiedzi – „Dziecko ma prawo być sobą. Ma prawo do popełniania błędów. Ma prawo do posiadania własnego zdania. Ma prawo

do szacunku. Nie ma dzieci – są ludzie, ale o innej skali pojęć, innym zasobie doświadczenia, innych poglądach, innej grze uczuć” (Korczak, 1987, p. 10-11) – widzimy późniejszą Konwencję praw dziecka w pigułce.

Warto w tym miejscu wyjaśnić znaczenie pojęcia „bezpieczeństwo”, które w języku polskim wiąże się z obszarem emocji jako „przeciwieństwo zagrożenia” (Dunaj, 2000, p. 50), „stan niezagrożenia” (Bralczyk, 2005, p. 50), „stan spokoju” (Drabik, Sobol, 2007, p. 49) oraz stan pewności (Sobol, 2005, p. 46). W latach 30. XX wieku, czyli w czasie działalności Korczaka, w *Nowym słowniku języka polskiego Trzaski, Everta i Michalskiego* bezpieczeństwem określano „położenie wyłączające wszelką obawę” (Lehr-Spławiński, 1938, p. 170), prosty antonim niebezpieczeństwa, czyli sytuację, w której osoba nie odczuwa zagrożenia, tylko spokój. Takie rozumienie bezpieczeństwa jako przeciwieństwo sytuacji zagrożenia odnaleźć można we współczesnych słownikach języka polskiego, m.in. „pewność, że nic nie zagraża” (Doroszewski, 2006, p. 443), kiedy „nie istnieje żadne niebezpieczeństwo” (Bańko, 2014, p. 84) oraz „stan, w którym nic nie grozi” (Kurzowa, 1999, p. 474, 482). Kategoryczność tych definicji wykluczających wszelkie czynniki zagrażające bezpieczeństwu sugeruje, że ten stan spokoju jest wyjątkowym zjawiskiem w życiu człowieka. Z kolei ustalenia etymologiczne pojęcia „bezpieczeństwo” wskazują, że jest to słowo rodzime, na które składa się podstawa ‘piecza’, co oznaczało opiekę, dbałość i staranie się o coś lub kogoś, tj. strzeżenie i otoczenie opieką. W *Słowniku staropolskim* wyjaśnia się znaczenie słowa „piecza” jako „przewidziane prawem zastępstwo i dozór nad dziećmi nie mającymi lat sprawnych lub nad kobietami i ich majątkiem” (Urbańczyk, 1970, p. 85) Zdaniem Samuela B. Lindego od tego staropolskiego słowa wywodzą się: „pieczołowitość, bezpieczeństwo, niebezpieczeństwo”, ale też „opiekun, opiekować się” (Linde, 1908, p. 678). Powyżej przytoczone definicje dowodzą, że czynnikiem determinującym stan psychiczny i prawny człowieka jest nie tylko brak zagrożenia, ale też obecność opiekuna, czyli kogoś czuwającego nad bezpieczeństwem, lub systemu prawnego, sprawującego opiekę. W takim ujęciu wyjaśniono „niebezpieczeństwo” we współczesnych słownikach pod redakcją Bogusława Dunaja: ukazując pewną gradację zagrożeń oraz opisując bezpieczeństwo jako „brak nieszczęścia, katastrofy” (Dunaj, 2000, p. 50), a w kolejnym – z podkreśleniem istoty relacji międzyludzkich i systemu prawnego („oparcie w drugiej osobie lub w sprawnie działającym systemie prawnym”) (Dunaj, 2007, p. 82).

Korczak chciał wyjaśniać nawet najtrudniejsze kwestie i zastanawiał się, jak opowiedzieć to dzieciom możliwie najprostszym językiem. Problem zaspokojonych lub niezaspokojonych potrzeb dziecka, a także jego sytuacji prawnej, tj. bycia pod pieczę dorosłego opiekuna lub brak takiej opieki, to częste motywy literackie w książkach Doktora. Znawczyni jego życia i twórczości, Hanna Kirchner, pisała, że był wrażliwy na leksykę dziecka i dlatego rękopisy opowiadań czytał swoim wychowankom, aby wiedzieć, co poprawić czy zmienić. Tak m.in. korygował swą powieść o dorastaniu pt. *Kajtuś czarodziej* (1943) (Kirchner, 1973, p. 307). W tym utworze bezpieczeństwo tytułowego bohatera jest w dużej mierze determinowane zachowaniem dorosłych – ojca, babci i nauczycieli. Kiedy chłopiec odkryje, że ci, którym ufał nie są z nim szczerzy, a nawet więcej – coś przed nim ukrywają, niektórzy kłamią – wówczas poczucie bezpieczeństwa Kajtusia znika, a on zostaje osamotniony w obliczu odkrytego zła. Dedykując tę książkę „wszystkim niespokojnym chłopcom, którym trudno się poprawić” (Korczak, 2018, p. 4), pisarz swojemu modelowi czytelnikowi nadaje rys łobuza. W fabule powieści pokazuje jeszcze jedną ważną determinantę dziecięcego poczucia (nie)bezpieczeństwa, czyli ważność wyznaczania granic przez dorosłych opiekunów. To koresponduje z późniejszym *Apelem Twojego Dziecka*, anonimowym tekstem inspirowanym twórczością Doktora: „Nie bój się stanowczości. Właśnie tego potrzebuję – poczucia bezpieczeństwa”². Traktowanie Kajtusia przez dorosłych jak „dziecko, które nie rozumie” i które za wszelką cenę trzeba chronić przed „dorosłymi problemami” – przynosi odwrotny skutek od zamierzonego. „Tyle dziwów na świecie. Dorośli wiedzą, ale nie chcą wytłumaczyć” (Korczak, 2018, p. 33-34) – konstatuje chłopiec, wciągany coraz bardziej w niezrozumiały dla siebie ciąg zdarzeń, zmuszany do stawiania czoła kolejnym zagrożeniom. „Wiele na świecie smutku i nieładu” odkrywa Kajtuś po wizycie w szpitalu i odtąd podobne myśli będą mu stale towarzyszyć, uniemożliwiając zaspokojenie potrzeby bezpieczeństwa. W tej złożonej fabularnie powieści poruszone zostały różne problemy w szerokim kontekście społecznym

² Anonimowy tekst apelu bywa mylnie przypisywany Januszowi Korczakowi. *Apel Twojego Dziecka* to polska wersja anonimowej broszury przywiezionej przez prof. Czesława Walesę ze Stanów Zjednoczonych, opublikowanej przez Katedrę Psychologii Rozwojowej Katolickiego Uniwersytetu w Lublinie. Od tamtej pory ukazał się w kilku wersjach, m.in. jako „Prośba dziecka, czyli 20 przykazań dla rodziców”, przetłumaczona i wydana przez Fundację Dzieci Niezysze.

ówczesnej Polski, ale potrzeba pełnego kontaktu dziecka z godnymi zaufania opiekunami stanowi dominujący temat, szczególnie w partiach narracji odautorskiej, komentującej świat przedstawiony i relacje między postaciami. Z dzieckiem trzeba rozmawiać, wprowadzać je w świat wartości i zasad postępowania, a także trzeba przyznać, że mimo bycia dorosłym nie zna się wszystkich odpowiedzi, bo „niesłuszne podejrzania budzą mściwość, a nieufność zabija prawdę w człowieku” (Korczak, 2018, p. 255). Fabuła nie ma typowego dla literatury dziecięcej szczęśliwego rozwiązania, bo Kajtusiowi nie zwrócono utraconego poczucia bezpieczeństwa. Tytułowym bohaterem wciąż targają różne, trudne emocje, które potęgują się wraz z odkrywaniem kolejnych zagrożeń i nieszczęść otaczającego świata. Narrator przywołuje w finale krzywdzące twierdzenia dorosłych: „Ot, dzieciarnia, co oni wiedzą? Bawią się, gonią, popychają – bawią się bez troski”, aby im zaprzeczyć – „Nieprawda! Mają swoje dziecinne smutki, i obawy, i obowiązki” (Korczak, 2018, p. 259).

Te ustalenia Janusza Korczaka przypominała w swojej książce Iwona Chmielewska, która w cyklu albumowych ujęć w *Pamiętniku Blumki* (2011) prezentuje sierociniec Doktora i mieszkające w nim dzieci, którym tutaj przywrócono poczucie bezpieczeństwa. Głos narracyjny oddany został małej wychowance, tytułowej Blumce, która do swojego pamiętnika wkleja kolejne zdjęcia i opatruje je swoistymi komentarzami. Oto na jednej z takich fotografii „jest Pan Doktor z dwanaściorgiem dzieci”, chociaż „w samym domu było ich aż dwieście” (Chmielewska, 2011, p. 11). Każdy z małych mieszkańców Domu Sierot ma swoje złe doświadczenia i związane z tym problemy, jak niedobre nawyki czy skłonność do konfliktów. Tak jak Hanna. „Kiedy przyszła do nas, była bardzo chuda i potargana. Nikt się z nią nie bawił, bo wszystkich drapała, przeżywała i nie chciała pracować” – wspomina Blumka. – „Pan Doktor jej do niczego nie zmuszał, tylko dużo z nią rozmawiał, ale tak, żebyśmy nie słyszeli. Hanna się zmieniła”. Kilka stron dalej poświęca swą uwagę Szymkowi, który „był dawniej łobuzem, kradł i rzucał kamieniami w szybę. Teraz też bywa gwałtowny (...)” (Chmielewska, 2011, p. 10), ale również on odnalazł spokój i swoje bezpieczne miejsce w ich Domu. Blumka pokazuje nam tylko wybrany fragment tego mikroświata, który – jak wiemy – już wkrótce zabierze wojna. W pamiętniku dziewczynki nie ma jednak przeczucia tej nadchodzącej katastrofy, za to jest świat współtworzony przez dzieci i dorosłych. W Domu Sierot wszyscy razem z Panem Doktorem i Panią Stefą ustalili swoisty regulamin domu i wzajemnie się pilnują

w jego przestrzeganiu. Wspólnie pracują i wspólnie się bawią, często rozmawiają – po prostu są rodziną. Dom jest azylem bezpieczeństwa, gdzie ludzie – dorośli i dzieci – ufają sobie, bo potrafią ze sobą rozmawiać o wszystkim. Dzieci mają swoje prawa, ale i obowiązki. Doktor nie pozwala też na przemoc, „nigdy nie pozwala wychowawcom uderzyć dziecka”. Wyjątkowo „chłopcom pozwala się czasem bić. Ale tylko, gdy naprawdę muszą i nigdy nie za mocno” – tłumaczy czytelnikom Blumka. Mieszkające tu dzieci wiedzą, że większość spraw powinno się rozwiązywać podczas spokojnej rozmowy, takiej jak ich sobotnie zebrania, kiedy zarówno wychowankowie, jak i wychowawcy mówią sobie wzajemnie „co dobrego i co złego zdarzyło się w ciągu tygodnia” (Chmielewska, 2011, p. 15). Z kolei przy poważniejszych sprawach, gdy ktoś coś ukradnie, zniszczy lub w inny sposób złamie regulamin, to jego sprawa zostanie rozpatrzona na sądzie koleżeńskim, w którym biorą udział wszystkie dzieci. W ten sposób „wszyscy uczymy się sprawiedliwości” – wyjaśnia Blumka ten kolejny krok w dorosłość w systemie wychowawczym Janusza Korczaka. Doktor nauczył ich także, „że ważniejsze od kar są nagrody, a jeśli dziecko zrobi coś złego, to najlepiej mu przebaczyć i czekać, aż się poprawi. I że nie wolno dzieci do niczego przymuszać”. Uczył ich zatem, jak być sprawiedliwym, ale też współczującym, wyrozumiałym, a często też wielkodusznym w wybaczeniu. Nie ograniczał ich wolności, ale uczył cenić ją jako jedną z ważniejszych wartości każdego człowieka. „Pan Doktor mówi, że dziecko ma prawo być tym, kim jest, i że ma prawo do szacunku” (Chmielewska, 2011, p. 18), bo tylko wówczas jego potrzeba bezpieczeństwa zostanie w pełni zaspokojona.

Do myśli Korczaka odwołuje się też zbiór opowiadań pt. *Zwyczajny dzień* (2012) autorstwa Katarzyny Zimmerer. Każdy rozdział książki zaczyna się od jakiegoś cytatu wypowiedzi Starego Doktora, która staje się myślą przewodnią danej opowieści. Jako główne motto zbioru autorka umieściła na tytułowej stronie słowa: „Dorosłym się zdaje, że dobrze nas znają” (Zimmerer, 2011, p. 5), by w kolejnych historiach udowodniać, że jest odwrotnie – przez pośpiech czy nieuwagę dorosłych, nawet tych najbliższych, dziecko czuje się bardzo samotne i pokrzywdzone, pozbawione fundamentalnej potrzeby jaką jest bezpieczeństwo. Główny bohater, Szymek, mimo że żyje we współczesnych realiach, to doświadcza podobnych problemów jak bohaterowie opowieści stworzonych przez Korczaka. Z dwunastu rozdziałów układa się mozaika bolesnych epizodów z życia chłopca, czyli sytuacji, w których czuł się

niesprawiedliwie potraktowany, zlekceważony, poniżony czy skrzywdzony przez dorosłych, którzy nie postarali się o to, aby poznać i zrozumieć jego problemy. Bez względu na to, czy zdarzenia te miały miejsce w domu (jak reprimenda rodziców), czy też w szkole (kłótnie z kolegami, nagana dyrektora, złośliwe uwagi nauczyciela) – towarzyszący protagoniście młodzi czytelnicy widzą, jak niesłuszne było postępowanie wszystkich dorosłych. Budzi to sprzeciw, ale też poczucie bezsilności – uczucia podobne do tych, które targają Szymkiem. Co robić w takiej sytuacji? – zdaje się pytać narrator, prowadząc swą opowieść w postawie solidarności z Szymkiem, który po wielu podobnych doświadczeniach z dorosłymi przyjmuje postawę zdystansowaną i milczącą, niejako godząc się na to, że nie zostanie zrozumiany. Kolejne sceny pokazują, jak chłopiec coraz bardziej ugruntowuje się w swojej nieufności wobec dorosłych. Wydaje się, że modelowymi czytelnikami książki Zimmerer są obok dzieci ich dorośli opiekunowie – rodzice, nauczyciele, członkowie rodzin, sąsiedzi. To do dorosłych zwraca się narratorka, prezentując perspektywę dziecka przy każdym śródtytule, jak w rozdziale dziesiątym: „Zajrzyjcie do naszych myśli, kiedy spokojnie idziemy i wracamy ze szkoły, kiedy spokojnie siedzimy na lekcji, kiedy rozmawiamy półgłosem lub szeptem, kiedy leżymy wieczorem w łóżku. Inne troski, ale nie mniejsze, mocniej odczuwane i większa, wielka tęsknota. Wy już zahartowani w cierpieniu i rezygnacji, my się jeszcze buntujemy” (Zimmerer, 2011, p. 65). Autorka próbuje wyjaśnić dorosłym, że nie zapewnią dziecku bezpieczeństwa, jeśli nie znajdą dla niego czasu i nie dadzą mu poczucia swojej obecności oraz pewności odnośnie tego, że zawsze zostanie wysłuchane i sprawiedliwie potraktowane.

PRAWO DO BEZPIECZEŃSTWA W KONTEKŚCIE LEKTUR O KONWENCJI PRAW DZIECKA

Zgodnie z definicją „naukowej książki” autorstwa Korczaka, rozważającej prawa życia młodego człowieka, jego prawa – a nie tylko obowiązki – można omówić dziecięce lektury, jak: *Mam prawo!* Grzegorza Kasdepkego (2007), *Moje prawa – ważna sprawa!* Anny Czerwińskiej-Rydel i Renaty Piątkowskiej (2014), *Mam prawo i nie zawaham się go użyć!* Joanny Olech (2014), *Masz prawa, człowieku!* Małgorzaty Węgrzeckiej i Iwony Zabielskiej-Stadnik (2014) oraz *12 ważnych praw. Polscy autorzy o prawach dzieci* (2015). Wszyscy wymienieni

pisarze wykazują poczucie misji uświadomienia nie tylko dzieciom, ale też ich dorosłym opiekunom, że prawa dziecka są ważne. Wśród omawianych kwestii wiele miejsca poświęcono statusowi prawnemu dziecka oraz jego bezpieczeństwu jako pożądanemu stanowi emocjonalnemu i psychicznemu.

Mam prawo! Czyli nieomal wszystko, co powinniście wiedzieć o prawach dziecka, a nie macie kogo zapytać autorstwa Grzegorza Kasdepkego to pierwsza tego typu lektura dziecięca – wydano ją w 2007 roku, kolejny raz pięć lat później. Pisarz w widoczny sposób koresponduje ze spuścizną pedagogiczną Doktora Korczaka. Akcja książki ma miejsce w szkole im. Janusza Korczaka i jest to przestrzeń zabawnych przygód, ale też „trudnych” lekcji rozwiązywania problemów. Bohaterowie przypominają postacie znane z książek Doktora, jak: *Bankructwo małego Dżeka* (1924), *Moški, Joski i Srule* (1922) czy *Józki, Jaški i Franki* (1922). Są tu uczniowie lizusi i mądrale, przeciętniacy i łobuzy, a wśród dorosłych – dobrzy wychowawcy i ci „nieprofesjonalni” (Korczak, 2012, p. 33). Narrator Kasdepkego, mimo że dorosły oraz w roli ojca, to podobnie jak w narracji Korczaka nie mówi o ważnych sprawach dzieci z wysokości, ale znosi dystans, przyjmując pozycję przyjacielskiego i wyrozumiałego opiekuna. Konstruuje dialogi pomiędzy ojcem a jego synem Kacprem, autor naprzemiennie stosuje perspektywę dorosłego i dziecka, co pozwala zrozumieć najmłodszym czytelnikom prezentowane sprawy, a także odnaleźć siebie i swoje problemy wśród tych uwzględnionych w fabule. Lizus-prymus Alek, lalusz Janek – Don Juanek, prymuska Dorotka zwana Szpilą, Palestyńczyk Tarek i wyrośnięty Barył to tylko niektóre z postaci ze szkoły głównego bohatera, Kacpra, i jego przyjaciela Kornela. Każdy z nich odegra swoją rolę w teatryku uczniowskim „Konewka” i każdy będzie miał okazję podczas prób spektaklu doświadczyć, czym są prawa dziecka. Kolejne z dwudziestu rozdziałów odnoszą się do poszczególnych praw Konwencji. Bohaterowie – uczniowie i dorośli – przeżywają różne przygody, a przy tym debatują i kłócą się o ważne sprawy, jak: równość, godność, wolność słowa, tolerancja i szacunek do różnorodności. Brak tej możliwości godzi zawsze w poczucie bezpieczeństwa dziecięcych bohaterów, co prowadzi do poczucia niesprawiedliwości i niechęci do wszelkiego działania.

Z kolei Joanna Olech i Edward Bąk przygotowali książkę *Mam prawo i nie zawaham się go użyć!* w konwencji baśniowej, ale w odróżnieniu od Kasdepkego uniknęli uproszczeń w prezentowaniu złożonej problematyki praw dziecka oraz

kwestii jego bezpieczeństwa. Główną bohaterką kolejnych dziewięciu opowieści jest dziewczynka o imieniu Czerwony Kapturek, która jest odważna i świadoma swoich praw jako dziecko, co – jak później się okaże – jest efektem wychowania przez kochających rodziców i babcię. Rodzina bohaterki jest też gotowa nieść pomoc wszystkim przyprowadzanym przez Czerwonego Kapturka dzieciom. Znane najmłodszym czytelnikom postacie literackie i ich historie zostały uwspółcześnione, umiejscowione w typowej przestrzeni miejskiej ulicy Żurawinowej w Gorzowie Wielkopolskim, a przy tym zreinterpretowane z humorem, np. ulubionym pismem babci Kapturka jest „Twój Komputer”, pierniczki w sklepie Jagi są ozdobione niegrzecznymi zwrotami „sio” i „wynocha”, a najbardziej charakterystycznym elementem stroju głównej bohaterki są „duże stopy w czerwonych trampkach”. Mimo to świat przedstawiony w książce daleki jest od baśniowego porządku, opartego na antynomii dobra i zła. Oprócz Czerwonego Kapturka dzieci nie są bezpieczne, a ich potrzeby nie są zaspokojone. Kolejne rozdziały książki ilustrują trudne sytuacje, w których dorośli m.in. są nietolerancyjni wobec Pinokia, odmawiają prawa do własnego zdania Niezgódce, poniżają Jasia i Małgosię, dyskryminują Głupiego Jasia, stosują przemoc wobec Dziewczynki z zapalkami lub utrudniają dziecku kontakty z obojgiem rodziców jak Eurosierotce Marysi. Za każdym razem protagonistka demonstruje dzieciom oraz krzywdzącym ich dorosłym plakat z danym artykułem Konwencji praw dziecka, przypominając niczym Korczakowskie „prawidła życia”, co można, a czego nie należy. Narratorka wielokrotnie przypomina czytelnikom, jak ważne jest zaufanie do dorosłych opiekunów, nawet w sytuacjach najbardziej wstydlivych dla dziecka. Taki przykład mamy już w pierwszym rozdziale, gdzie znana z baśni przygoda Czerwonego Kapturka w lesie stała się pretekstem do ukazania próby wykorzystania seksualnego dziewczynki przez wilka. Wprawdzie babcia przybyła na tyle szybko, by jej pomóc, ale to dzięki szczeroci i odwadze Kapturka, który wyznał prawdę opiekunce, wilk poniósł karę – został umieszczony w więzieniu i odtąd nie zagrozi już żadnemu dziecku. Świat przedstawiony opowieści pełen różnych antagonistów, więc pokonanie wilka nie oznacza, że Czerwony Kapturek przestanie być ostrożna. Gwarantem bezpieczeństwa dziecka jest znajomość i świadomość swoich praw, o czym przekonuje narrator w bezpośrednim zwrocie do dziecięcego czytelnika: „Rośniesz, ale wciąż nie sięgasz do pudeł na pawlaczu. Nie wolno ci oglądać horrorów w telewizji i ciągle słyszysz, że jesteś na to czy na tamto za mały. I tylko

twoje prawa rosną razem z tobą – zawsze w rozmiarze w sam raz. Bo chociaż nazywamy je prawami dziecka, są przecież prawami wszystkich ludzi – małych i dużych” (Olech, 2014, p. 21).

Temat bezpieczeństwa w kontekście artykułu 34. Konwencji o prawach dzieci, czyli ochrony przed nadużyciem seksualnym, podjęła Elżbieta Zubrzycka w serii książek „Bezpieczne dziecko”. Zaczęła od prostych historii obrazkowych jak: *Powiedz komuś!* (2008) oraz *Dobre i złe sekrety* (2014), gdzie „zły dotyk” jest jednym z sygnalizowanych problemów, stopniowo przechodząc do coraz bardziej złożonych treści na temat przemocy seksualnej wobec dzieci, ale zawsze z zachowaniem granic obyczajowego tabu. W *Trzech pytaniach do dobrej wróżki* (2007) Zubrzycka wskazuje, jak można pomóc powiedzieć dziecku o krzywdzie bez strachu i poczucia winy. W tej prostej, ale przejmującej fabule dwoje rodzeństwa, Jola i Maciuś, są ofiarami molestowania seksualnego. Zastraszone i zawstydzone dzieci nie potrafią rozmawiać nawet o tych bolesnych doświadczeniach. Poprzez wprowadzenie postaci fantastycznej jako mentorki Zubrzycka sugeruje dziecięcym czytelnikom, jak wyrwać się z tej spirali przemocy. Kształtowanie przekonania o prawie do bezpieczeństwa stanowi punkt odniesienia do podjęcia walki o swoją wolność, dzieląc się z innymi swoją straszną tajemnicą i wskazując swojego oprawcę. Modelowym czytelnikiem Zubrzyckiej jest dziecko doświadczające przemocy, które w ten sposób ma szansę na to, aby zwrócić się do kogoś o pomoc. Przez identyfikację z literackim protagonistą dziecięcy czytelnik upewni się, że to, co doświadczają jest złe i niezgodne z prawem, a utajenie tej sytuacji (co zazwyczaj wymusza sprawca) czy zawstydzenie z tego powodu jest niezasadne. Bo „Dziecko jest niewinne” – usłyszy kolejna bohaterka ze zbioru *Moje prawa – ważna sprawa!*, która zawstydzona molestowaniem długo nie chciała nikomu o tym powiedzieć – „To nie jest twoja wina”. Dzieci nie wolno oszukiwać, wykorzystywać ani krzywdzić, tak stanowi prawo. Dzieci mają prawo do bezpieczeństwa, na straży którego stoi państwo (Czerwińska-Rydel, Piątkowska, 2014, p. 21).

Anna Czerwińska-Rydel i Renata Piątkowska stworzyły książkę, która stanowi dopełnienie wcześniej omawianych lektur. *Moje prawa – ważna sprawa!* jest skierowana zarówno do najmłodszych, jak i dorosłych czytelników, przekonując o zasadności przestrzegania prawa, a nie wybiórczości w jego stosowaniu. Przykładowo w rozdziale pt. *Komórka* ukazana została sytuacja

pierwszego wyjazdu Bartka na kolonie oraz problem zakazu zabierania ze sobą aparatu telefonicznego. Chłopiec złamał ten zakaz za aprobatą mamy, która podobnie jak on obawiała się długiej rozłąki. W konsekwencji oboje komunikowali się w tajemnicy każdego wieczoru, co wywołało sporo kłopotów. Morał tej opowieści jest bardziej złożony niż sugerowałby podtytuł, odnoszący się do artykułu 16 i prawa do prywatności, „Możesz mieć tajemnice i sekrety, i nikt bez twojego pozwolenia nie może w nie ingerować” (Czerwińska-Rydel, Piątkowska, 2014, p. 6). Inni chłopcy, którzy odnaleźli komórkę, przeczytali smsy, by potem kpić bezlitośnie z jego nadawcy, złamali prawo do prywatności i sprowokowali Bartka do ucieczki z letniska. Jednak to nieprzestrzeganie regulaminu obowiązującego na koloniach uruchomiło całą tę lawinę zdarzeń i stało się ważną lekcją nie tylko dla Bartka, ale też jego mamy.

- „- Dorośli też popełniają czasem błędy – powiedziała wieczorem mama.
- Całe szczęście, że mogą się ucyć od swoich dzieci.
- A czego ty się nauczyłaś ode mnie, mamo? – zapytał zdziwiony Bartek.
- Dwóch ważnych rzeczy. Po pierwsze tego, że regulamin to jednak potrzebna rzecz – tu mama spojrzała na tatę – a po drugie, że każdy ma prawo do prywatności i przestrzeni dla siebie” (Czerwińska-Rydel, Piątkowska, 2014, p. 17).

Porozumienie i zaufanie pomiędzy rodzicami a chłopcem stanowią podstawę bezpieczeństwa tej rodziny, warunkując ich dobrostan psychiczny. Takie ujęcie prawa do bezpieczeństwa dziecka stanowi wspólny element kolejnych opowieści poruszających szereg trudnych tematów, jak: prawo do zdobywania wiedzy (art. 17), nawet jeśli dziecko jest chore czy niepełnosprawne (art. 23), prawo do kontaktu z obojgiem rodziców, chociaż są rozwiedzeni i mieszkają z dala od siebie (art. 9) oraz prawo do poznania swoich biologicznych rodziców, jeśli jest się dzieckiem adoptowanym (art. 7). Tematem opowiadań są też drażliwe kwestie przemocy domowej i znęcania się nad dziećmi (art. 19), sytuacja dzieci w krajach objętych działaniami wojennymi (art. 38), dzieci zmuszanych do pracy i wykorzystywanych zarobkowo (art. 32), a także zjawisko przemocy seksualnej wobec nieletnich (art. 34).

Autorki wiele miejsca poświęciły wyjaśnieniu, dlaczego potrzeba bezpieczeństwa dziecka jest zabezpieczone prawem i zgodnie z Konwencją praw dziecka państwo polskie ma obowiązek mu ten stan bezpieczeństwa zapewnić. Książkowy narrator przekonuje swoich czytelników o ważności poprawnych

relacji międzyludzkich, opartych na szacunku i empatii. Nierzadko ta lekcja wydaje się konieczna dla wielu dorosłych. Poza tym autorki wyraźnie zachęcają najmłodszych do czynnego i świadomego uczestnictwa w zdarzeniach mających miejsce w ich środowisku. Jednak zwracają też uwagę, że posiadanie swoich praw daje dzieciom władzę, ale też nanosi na nich pewne obowiązki. Równowaga jednego i drugiego jest konieczna, aby zapobiec chaosowi. W Korczakowskim duchu opowieści pisarki prezentują świat rządzących i żądających swoich praw dzieci, podobnie jak w królestwie Maciusia, „Od chwili, gdy dzieci zaczęły poznawać Konwencję Praw dziecka, słowa „Mam prawo!” nie schodziły im z ust. Chciały zasiadać w jury, przyznawać medale, nagradzać, wybierać, głosować i decydować. A kiedy dowiedziały się, że mogą zabierać głos we wszystkich sprawach, które ich dotyczą, a nawet wypowiadać się przed sądem – to w klasie zawrzało jak w ulu [...] Potem dzieci w myśl zasady, że mają prawo się wypowiedzieć – mówiły wszystkie naraz. Sypały przykładami jak z rękawa, z wielkim przejęciem zapewniały, że mają rację, twierdziły, że wiele rzeczy idzie nie po ich myśli i że dorośli powinni coś z tym zrobić. Wcale im przy tym nie przeszkadzało, że się nawzajem zagłuszają” (Czerwińska-Rydel, Piątkowska, 2014, p. 79-80).

Małoletni czytelnicy książki *Moje prawa – ważna sprawa!* poznają skalę problemów innych dzieci, zarówno tych w najbliższym otoczeniu – niepełnosprawnych, chorych, w niepełnych rodzinach, z bagażem życiowych doświadczeń, ale też dzieci, które żyją w trudnych do pojęcia przez polskich czytelników warunkach. W opowiadaniu *Dzieci z Czarnego Łądu* tytułowi bohaterowie nie są anonimowi. To byli podopieczni starszej siostry Tymka, Elki, która przez ostatni rok uczyła w szkole w Zambii. Dziewczyna pokazuje zdjęcia i opowiada o niektórych z nich – Natanie, który głodował i żebrał na ulicy zanim znalazł się w szkole, czy Muwivie, który też nie miał domu i żywił się resztkami znalezionymi w śmietniku. Szkoła pozwoliła na zmianę ich życia, ale też pomóc ich rodzinom. Większość z uczniów przychodzi z garnuszkami, aby zabrać część jedzenia z wydawanych posiłków dla swoich bliskich. Współczucie jest dobre, ale nie wystarczy, o czym przekonuje się Tymek. Puentą tej opowieści jest apel o aktywną pomoc, bo – jak przekonują książkowi bohaterzy – każdy może coś zrobić, np. „możemy zorganizować zbiórkę makulatury [...] zarobione pieniądze wyślemy do szkoły w Afryce. Już tam będą wiedzieli, co z nimi zrobić” (Czerwińska-Rydel, Piątkowska, 2014, p. 90-91).

PRAWO DO BEZPIECZEŃSTWA DZIECKA NIEPEŁNOSPRAWNEGO I PRZEWLEKLE CHOREGO

Problem dzieci niepełnosprawnych był poruszany w niektórych z omawianych powyżej książek. Ich celem było ukazanie potrzeby bezpieczeństwa dzieci z niepełnosprawnością, wynikające z braku empatii, szczególnie w środowisku dorosłych, jak w opowiadaniu *Kucyk Pony*, gdzie w scenie przy piaskownicy jedna z matek nie pozwala się swojej córce bawić z niepełnosprawną dziewczynką, nazywając ją „chorą”, „kaleką”, „nienormalną” i „nieodpowiednią” do zabawy ze „zdrowymi dziećmi” (Czerwińska-Rydel, Piątkowska, 2014, p. 36-37). Innego dorosłego antagonistę, pełnego uprzedzeń i niechęci wobec osób niepełnosprawnych, których określa jako „nieodpowiednie” i „nienormalne”, wprowadziła do świata przedstawionego Joanna Olech. W obu tych przypadkach w opozycji do zachowań dorosłych bohaterowie dziecięcy są życzliwi, wyrozumiali i zainteresowani „innością” poznanych kolegów. Należy przy tym podkreślić, że są to lektury skierowane do tzw. zwykłych czytelników, a nie niepełnosprawnych, przewlekle chorych czy innych dzieci ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi. Wciąż mało jest książek – nie tylko wśród tych skierowanych do najmłodszych – poruszających codzienne problemy osób niepełnosprawnych z ich perspektywy jako głównych bohaterów czy wiodącej narracji. Dominuje jednowymiarowy sposób ukazania ich życia jako „światów osobnych”, do których należy wejść, aby poznać i zrozumieć niepełnosprawność. Wystarczy wymienić takie tytuły, jak: *Kosmita* (2010) Roksany Jędrzejewskiej-Wróbel, *Kolorowy szalik* (2014) Barbary Kosmowskiej, *Maja z księżycą* (2015) Katarzyny Babis, *O Kamilu, który patrzy rękami* (2017) Tomasza Małkowskiego, *Żółte kółka. Mam na imię Inna* (2018) Elizy Piotrowskiej czy *Wyspa mojej siostry* (2017) Katarzyny Ryrych. Te skądinąd wartościowe utwory, poruszające ważne problemy, opowiadają o „inności” tytułowych bohaterów, ale nie oddają im głosu, bo faktycznymi protagonistami jest ich rodzeństwo lub koledzy. Autorzy wymienionych książek przyjęli różne strategie narracyjne, mierząc się z próbą zapoznania młodych czytelników z problemem niepełnosprawności, jak: autyzm (*Kosmita*), utrata wzroku (*O Kamilu,...*), zespół Downa (*Żółte kółka i Wyspa mojej siostry*), czy śmiertelna choroba dziecka (*Kolorowy szalik, Maja z księżycą*). Najczęściej los rodzeństwa niepełnosprawnych dzieci ukazany jest jako rodzaj procesu od utraty poczucia bezpieczeństwa w zderzeniu z „innością” członka

rodziny czy grupy rówieśniczej, przez stopniowe „oswajanie się” z niezwykle trudną sytuacją do akceptacji w finale opowieści, co wiąże się z zaspokojeniem potrzeby bezpieczeństwa dziecka. Podobnie jest w książce *Babis*, chociaż tu poczucie bezpieczeństwa małej Marty przychodzi z myślą, że jej ukochana siostra odchodzi z tego świata, ale gdzieś tam na księżycu będzie szczęśliwa jako księżniczka. W książkach *Kosmita*, *Maja z księżycy* i *Wyspa mojej siostry* utrata bezpieczeństwa małych protagonistów wynika z braku właściwej relacji z dorosłymi, którzy w zdarzeniu z „innością” jednego ze swoich dzieci, nie potrafili o tym mówić otwarcie ani nie podjęli próby wytłumaczenia zaistniałej sytuacji. Dziewczynki, Ola (siostra „kosmity”) i Marysia (młodsza siostra Pippi), są bardzo samotne w obliczu choroby i dziwnych zachowań rodzeństwa. Ola odczuwa strach i wstyd przez „popsutego brata”, ale też złość i żal z powodu utraconego dotychczasowego trybu życia. Sytuacja Marysi jest jeszcze bardziej opresyjna, bo ona zaczyna rozumieć „inność” swojego domu dopiero w zestawieniu z warunkami w szkole. Wychowywana razem z Pippi przez samotnego ojca nie zdawała sobie sprawy, jak duży mur jest pomiędzy jej rodziną a otaczającym światem. Po pierwszych doświadczeniach w szkole Marysia snuje gorzkie spostrzeżenia o siostrze jako „samotnej wyspie” wśród innych ludzi, tych „normalnych”, którzy boją się podplnąć ze strachu przed zamieszkującymi tam ludożercami (Ryrych, 2017, p. 23). W obu książkach zastosowano dziecięcą leksykę, co pozwala te trudne, jakże często smutne spostrzeżenia dziecięcych protagonistów uczynić zrozumiałymi dla małoletnich odbiorców – zarówno na poziomie fabularnym, jak i emocjonalnym. Perswazyjność zastosowanej narracji ma na celu wykształcenie postawy szeroko rozumianej empatii względem dzieci podobnych do literackich bohaterów, ale też zrozumienie, że postawy nietolerancyjne krzywdzą i pozbawiają bezpieczeństwa, nawet jeśli dziecko tak jak Inna, Kamil czy Nowy (Tomek z opowiadania Kosmowskiej) otrzymują miłość i wsparcie w rodzinnym domu. Pesymistyczną wymowę ma finał *Kolorowego szalika*, w którym dzieci nie będą miały okazji naprawić popełnionych błędów ani przeprosić Nowego za swoje dyskryminujące zachowanie i ostracyzm, bo ten zmarł w szpitalu.

Nikt nie ma prawa szykanować innych ludzi – przekonują narratorzy omawianych książek – ani pozbawiać dzieci należnych im praw. W tym miejscu warto przypomnieć, że w Polsce wydano książkę autorstwa *Borbáli Pöczy*, Dóry Csányi i Tiobora Karpatiego pt. *Masz prawo* (2011), która odpowiada na potrzebę

rozszerzenia grona czytelników o dzieci z niepełnosprawnością. Z jednej strony to rodzaj uproszczonej wersji *Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych*, przyjętej w ONZ w grudniu 2006 roku, przez Polskę podpisaną w marcu 2007, a w 2010 roku ratyfikowanej przez Unię Europejską. Już na pierwszych stronach autorzy tłumaczą, czym jest i jaki cel ma Konwencja, kogo dotyczy i dlaczego stworzono tę książkę: „powstała, aby z treścią tego dokumentu mogły zapoznać się dzieci”. Nie tylko te z niepełnosprawnością, ale wszystkie dzieci, które jako członkowie społeczności mogą polegać na Konwencji stojącej na straży ich praw, czyli tego co jest „im potrzebne dla ich bezpieczeństwa, zdrowia, rozwoju i nauki”. Węgierscy autorzy poprzez obrazową narrację odnoszą się do najważniejszych punktów, nawet tych dość trudnych do zrozumienia przez dzieci, jak: „racjonalne usprawnienie” czy „uniwersalne projektowanie”, tzn. „że rzeczy od początku są zaprojektowane w taki sposób, by mógł z nich korzystać każdy człowiek. Na przykład szkoła, która ma w swojej bibliotece książki dźwiękowe, zatrudnia tłumacza języka migowego i jest wyposażona w rampy lub podjazdy ułatwiające poruszanie się na wózku, sprawiedliwie traktuje dzieci niepełnosprawne, ponieważ zapewnia im dostęp do nauki. To bardzo ważne, aby każdy miał możliwość chodzenia do szkoły. Jest to jedno z podstawowych założeń Konwencji” (*Pócz, Csanyi, 2011, p. 6*). Lakoniczne, lecz symboliczne rysunki Tibora Kárpátiego, utrzymane w stylistyce sketchnotingu i myślenia wizualnego, wzmacniają ten przekaz złożonych prawnie treści. Nakłaniają dzieci z niepełnosprawnością do zapoznania się z ich prawami, a następnie zachęcają do aktywnej ochrony tych praw podczas regularnie odbywających się spotkań powołanego przez Konwencję Komitetu do Spraw Praw Osób Niepełnosprawnych. „[...] a ty masz prawo uczestniczyć w tych dążeniach” – mówią swoim czytelnikom narratorzy. Tym bardziej, że sama Konwencja jest dostępna „w wielu językach i w różnorodnej formie. Można ją usłyszeć czytaną na płycie DVD, przeczytać w alfabecie Braille’a, zapoznać się z nią z prezentacji w języku migowym”, bo jej nadrzędnym celem jest bycie pomocną dla jej adresatów – odpowiadać na ich potrzeby i zgodnie z tym ulepszać świat, który ich otacza. Każde dziecko jest bezpieczne, bo nad jego bezpieczeństwem czuwa państwo, przekonują autorzy, dlatego ma możliwość rozwoju, nauki i realizacji swoich pasji, a choroba i niepełnosprawność nie stanowią w tym żadnej przeszkody.

Podobną postawę można zaobserwować w narracji *Kamila, który patrzy rękami* Tomasza Małkowskiego oraz *Żółtych kółkach* Elizy Piotrowskiej. W obu książkach dzieci są traktowane na równych prawach, a niepełnosprawność nie jest wymówką ani pretekstem, by unikać aktywnego uczestnictwa w codziennych obowiązkach. Tutaj poczucie bezpieczeństwa wiąże się ze sprawczością dziecka i wiarą we własne możliwości bez konieczności polegania na każdym kroku na pomocy innych osób. W opowieści o Kamilu bliscy chłopca bronią go przed niestosownym zachowaniem osób, które są nieprzyjazne czy dyskryminujące, ale też na każdym kroku wzmacniają jego samoocenę. Jako antagonistka występuje ciocia Helenka, która zwraca się do chłopca per „kaleka” i chce go we wszystkim wyręczać. Taka postawa ograniczająca ma pokazać źle rozumianą troskę i dbałość o dziecko z niepełnosprawnością, bo – jak dowodzi narrator – to nie tylko ograniczałoby naszego bohatera w czasie przedstawionym w opowieści, ale też nie dawałoby mu większych możliwości w przyszłym dorosłym życiu.

PRAWO DZIECKA DO BEZPIECZEŃSTWA EKOLOGICZNEGO

Współcześni autorzy literatury dla dzieci coraz częściej poruszają bieżącą problematykę społeczną, polityczną, kulturalną i ekologiczną w kontekście bezpieczeństwa dziecka teraz, ale też w jego najbliższej przyszłości. Jednym z takich problemów jest temat bezpieczeństwa ekologicznego, które zazwyczaj w utworach dla dzieci jest ukazywane jako cel ukierunkowanego działania zaangażowanego w ochronę planety. Należy w tym miejscu wyjaśnić, że jeszcze do niedawna pojęcie „bezpieczeństwa ekologicznego” rozumiano jako stan równowagi ekosystemu, który nie stanowi zagrożenia ze środowiska przyrodniczego dla zdrowia i życia człowieka (Książopolski, 2009, p. 173-178). Zaś obecnie w literaturze przedmiotu dominuje inne ujęcie pola semantycznego „bezpieczeństwa ekologicznego” – jako szereg podejmowanych działań przez społeczność ludzką (lokalną, krajową oraz międzynarodową) na rzecz utrzymania równowagi naturalnej i zrównoważonego rozwoju (Życki, 2021, p. 7-8, Cheda, 2015, p. 55-66).

O konieczności aktywnego włączenia się w poprawę świata „popsutego przez dorosłych” i ochronę środowiska postulują różni polscy autorzy książek dla dzieci, ale tylko nieliczni odnoszą się do pojęcia bezpieczeństwa ekologicznego w nowym jego rozumieniu, pisząc o zachowaniu równowagi przyrodniczej

i niwelowanie zagrożeń ekologicznych, co według nich stanowi gwarancję bezpieczeństwa oraz uniknięcie katastrofy ekologicznej. W książkach, jak: *Zwierzokracja* (2018) czy *Śmieciogród* (2019) Olgi Woldańskiej-Płocińskiej, potrzeba bezpieczeństwa ekologicznego jest ukazywana w modelu homeostatycznym, czyli motywującym do poszukiwania równowagi i harmonii we współczesnym oraz przyszłym świecie. Bezpieczeństwo ekologiczne jest traktowane jako wartość, ale też jako grupa potrzeb człowieka, który chce odwrócić obecny bieg rzeczy. Autorka stosuje perswazję zarówno w warstwie językowej, jak i w sugestywnej grafice, przekonując młodego czytelnika o potrzebie wspólnego ratowania świata poprzez zmianę dotychczasowych przyzwyczajeń i podpowiadając, jak można to zrobić. Nie są to książki fabularne, ale raczej poradniki czy zbiory instrukcji, dostosowane do percepcji współczesnego dziecka, wykorzystujące język emotywny i zapis pełen zróżnicowanej czcionki, wykrzyknień, elementów graficznych naśladujących hipertekst. W *Śmieciogrodzie* każda kolejna strona to gotowy pomysł na projekt, opatrzony nośnym hasłem, jak: „Jeden kubek, to za mało!” (właściwe sortowanie śmieci), „Słoik śmieci rocznie” (akcja zero waste), „Prawdziwy bohater pije ze szklanki” i „Prosto z kranu” (redukcja plastiku z codziennego życia), „Podaj dalej!” („drugie życie” dla zabawek). W podobnej konwencji autorka stworzyła *Zwierzokrację*, wprowadzając dziecko w świat złożonej społeczności zwierząt, kształtując postawę szacunku względem mieszkańców środowiska naturalnego. W książce tej autorka odwołuje się do Światowej Deklaracji Praw Zwierząt, ogłoszonej w 1978 roku w Paryżu, gdzie założono, że „zwierzęta są równe człowiekowi” i jako takie „mają te same prawa do istnienia”, a także do Ustawy o ochronie zwierząt, uchwalonej w 1997 roku w Polsce, gdzie usankcjonowano prawnie, iż „zwierzę, jako istota żyjąca, zdolna do odczuwania cierpienia nie jest rzeczą” (Woldańska-Płocińska, 2018).

Bezpieczeństwo dziecka w perspektywie ekologicznej jest determinowane zachowaniem dorosłych, którzy częściej zachowują się jak tytułowy „Ekonieborak” z rytmicznej opowieści pt. *Draka Ekonieboraka* (2014), autorstwa Elizy Staroma-Stępniewskiej, Emilli Dziubak i Iwony Wierzby. Tytułowy bohater to dorosły, który na każdym kroku popełnia błędy przeciwko środowisku, co powoduje zabawne sytuacje, ale w ostatecznym rozrachunku jest bardzo szkodliwe. Autorki przedstawiają typowe, codzienne sytuacje, które wydają się

niewielkimi odstępstwami, a w efekcie są brzemienne w skutki, zaburzając równowagę świata. Zaś konsekwencje tej dysharmonii staną się problemem dla kilku pokoleń ponuro przewidują Małgorzata Ogonowska i Artur Rogoś, autorzy książki pod znamienym tytułem: *Co zrobić z taką górą śmieci?* (2020).

„Świat ma naturę holistyczną, nie można w dłuższej perspektywie niszczyć środowiska przyrodniczego, nie odczuwając tego następstw (...) – konstatuje Artur Życki – Chcąc przekazać przyszłym pokoleniom Ziemię piękniejszą, musimy podjąć realne środki zaradcze, a nie tylko relacjonować nadciągającą katastrofę” (Życki, 2021, p. 9). Mimo niełatwej problematyki ekologicznej w narracji wszystkich omawianych książek dominuje ton optymizmu i wiary, że nie jest jeszcze za późno na zmianę. Zwracając się bezpośrednio do małego odbiorcy, autorzy przekonują, że to dzieci jako przyszłe pokolenie dorosłych ma do wykonania to zadanie – odwrócić bieg rzeczy i odmienić otaczający ich świat.

PODSUMOWANIE

W niniejszym artykule podjęto próbę eksplikacji pojęcia bezpieczeństwa dziecka w oparciu o polską literaturę skierowaną do najmłodszych czytelników. Uwzględniono też niejednoznaczność pola semantycznego pojęcia bezpieczeństwo, zarówno jako potrzeby do zaspokojenia czy grupy potrzeb, jak i wartości. W twórczości Janusza Korczaka, który jako jeden z pierwszych poruszył tę problematykę w polskiej literaturze dziecięcej, bezpieczeństwo dziecka zależało od jego związków emocjonalnych z dorosłymi opiekunami oraz tego, czy ich wzajemne relacje opierały się na miłości, szacunku, szczerości i wzajemnym zaufaniu. Dziecko to przecież też człowiek, przekonywał Pedagog.

Wiele lat później w psychologii motywacji potwierdzi się teza Korczaka, że potrzeba bezpieczeństwa zalicza się do grupy podstawowych potrzeb, motywujących do działania oraz warunkujących prawidłowe funkcjonowanie młodego człowieka. Potrzebę bezpieczeństwa Abraham H. Maslow będzie rozumiał jako szereg potrzeb: pewności i stabilności, oparcia i opieki, wolności od strachu i lęku, obecność prawa, granic lub struktury lub/i silnego opiekuna (Maslow, 1990, p. 65-66). O tym, jak odpowiadano na tę grupę potrzeb bezpieczeństwa dzieci w Domu Sierot przypominała Chmielewska w *Pamiętniku Blumki*. Inni zaś autorzy omawianych tekstów kontynuowali Korczakowską tradycję pisanie dla dzieci o rzeczach ważnych, chociaż czasami trudnych.

„Zrozumienie przez dzieci ich praw opiera się nie tylko na formalnych instytucjach jak Konwencja ONZ o prawach dziecka – dowodził Rober Cover – ale przede wszystkim na poznaniu tych pierwszych poznanych opowieści, które kształtują w najmłodszych czytelnikach świadomość przysługujących im praw i obowiązków” (Todres, Hibingotham, 2014, p. 6). Przywołane lektury dotyczą wielu aspektów Konwencji praw dziecka, ale klamrą spinającą jest zawsze nadrzędna potrzeba bezpieczeństwa dziecka. Literaccy protagoniści dowiadują się o swych prawach w codziennych sytuacjach, z którymi mali czytelnicy mogą się zidentyfikować i w ten sposób zrozumieć, czego dotyczy dana zasada (często opatrzona konkretnym zapisem z artykułu konwencji). Nie to jednak wydaje się najważniejsze, aby dziecko po poznaniu takich książek potrafiło wymienić kilka zapisów z Konwencji. Istotny jest całokształt nauczanych w ten sposób wzorcowych postaw społecznych i obywatelskich. Modelowym czytelnikiem, zakładanym przez autorów tych lektur, jest młody dorastający człowiek i przyszły obywatel, który wykaże troskę i zrozumienie dla innych, ale też wie, jakie ma prawa i obowiązki.

Czasami prezentowane problemy wykraczają poza doświadczenia osobiste czytelników – jak te dotyczące niewolniczej pracy dzieci w krajach Trzeciego świata i analfabetyzm, skrajne ubóstwo czy wojny – ale autorzy celowo przełamują tradycyjną konwencję opowieści dla najmłodszych, zapraszając swoich czytelników do „dorosłych dyskusji”. Warto też podkreślić, że przywoływani tu autorzy wykazują troskę o dziecięcą wrażliwość i nie przekraczają obyczajowego tabu. Nawet poruszając tak trudne tematy, jak przemoc domowa, akty agresji rówieśniczej czy molestowanie seksualne, autorzy analizowanych utworów nie narazili swoich czytelników na doświadczenia przekraczające ich możliwości zrozumienia i przeżycia emocjonalnego.

Wspólnym celem prezentowanej literatury jest kształtowanie postaw społecznych i obywatelskich. To zachęcenie najmłodszych czytelników nie tylko do poznania i egzekwowania swoich praw, ale też do dbałości o prawa wszystkich ludzi oraz gotowość do zachowań solidarnych, wynikających z empatii i troski o drugiego człowieka. Tylko wtedy – przekonują pisarze – świat ma szansę stać się lepszym miejscem.

BIBLIOGRAPHY:

- Babis, K. (2015). *Maja z księżycą*. Piaseczno: Wydawnictwo Widnokrąg.
- Bralczyk, J. (2005). *Słownik 100 tysięcy potrzebnych słów*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Bralczyk, J. (2005). *Słownik 100 tysięcy potrzebnych słów*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Cheda, J. (2015). Konstytucyjne podstawy bezpieczeństwa ekologicznego w Polsce. In: *Prawne i gospodarcze podstawy bezpieczeństwa*, (ed.) S. Kamosiński, T. Kuczera, J. Laskowski, Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego.
- Chmielewska, I. (2011). *Pamiętnik Blumki*, Poznań: Media Rodzina.
- Czerwińska-Rydel, A., Piątkowska, R. (2014). *Moje prawa – ważna sprawa!*. Łódź: Wydawnictwo Literatura.
- Decyk-Zięba, W. (2015). Etymologia i znaczenie wyrazu bezpieczeństwo. In: *Bezpieczeństwo międzynarodowe Polska – Europa – Świat. Księga Jubileuszowa dedykowana Profesorowi Ryszardowi Ziębie z okazji czterdziestolecia pracy naukowej*, (ed.) J. Zając, A. Włodkowska-Bagan, M. Kaczmarek, Warszawa: Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych.
- Dunaj, B. (2000). *Słownik współczesnego języka polskiego*, T. 1. Warszawa: Wydawnictwo Cykady.
- Eco, U. (1994). *Dzieło otwarte. Forma i nieokreśloność w poetykach współczesnych*, Warszawa: Wydawnictwo Czytelnik.
- Grzenia, J. (2009). *Uniwersalny słownik języka polskiego*. Katowice: Videograf Edukacja.
- Inny słownik języka polskiego* (2014). T. 1 a-ó, (ed.) M. Bańko. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Jędrzejewska-Wróbel, R. (2008). *Kosmita*. Bielsko-Biała: Fundacja ING Dzieciom, Wydawnictwo ING Bank Śląski.
- Język polski. Współczesny słownik języka polskiego* (2007). T. 1 a-n, (ed.) B. Dunaj. Warszawa: Wydawnictwo Langenscheidt Polska.
- Kasdepke, G. (2007). *Mam prawo! Czyli nieomal wszystko, co powinniście wiedzieć o prawach dziecka, a nie macie kogo zapytać!* Warszawa: Wydawnictwo National Geographic.
- Kirchner, H. (1973). Janusz Korczak. In: *Obraz literatury polskiej XIX i XX wieku. Literatura okresu Młodej Polski*, T. 3, (ed.) K. Wyka, A. Hutnikiewicz, M. Puchalska, Warszawa-Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Kocowski, T. (1982). *Potrzeby człowieka. Koncepcja systemowa*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

- Korczak, J. (2012). Bankructwo małego Dżeka. Warszawa: W.A.B.
- Korczak, J. (1987). Myśli. Warszawa: Wydawnictwo PIW.
- Korczak, J. (1992). Jak kochać? Warszawa: Wydawnictwo Jacek Santorski i CO.
- Korczak, J. (2018). Kajtuś czarodziej. Warszawa: Wydawnictwo Bellona.
- Korczak, J. (2021). Prawidła życia. Pedagogika dla dzieci i młodzieży. Warszawa: Miasto Książek.
- Kosmowska, B. (2014). Kolorowy szalik. Warszawa: Wydawnictwo Literatura.
- Kostecki, W. (2013). Bezpieczeństwo. In: Leksykon pojęć politycznych, (ed.) M. Karwat, J. Ziółkowski. Warszawa: Dom Wydawniczy Elipsa.
- Kowalski, P. (1989). Potrzeby ludzkie a prawa człowieka. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Książopolski, K.M. (2009). Bezpieczeństwo ekologiczne. In: Bezpieczeństwo państwa, (ed.) K.A. Wojtaszczyk, A. Materska-Sosnowska, Warszawa.
- Kunikowski, J. (2005). Słownik podstawowych terminów wiedzy i edukacji do bezpieczeństwa. Siedlce: Wydawnictwo Akademii Podlaskiej.
- Kurzowa, Z. (1999). Ilustrowany słownik podstawowy języka polskiego wraz z indeksem pojęciowym wyrazów i ich znaczeń, wyd. I. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas.
- Linde, S.B. (1908). Słownik języka polskiego, t. II. Warszawa: Drukarnia XX. Pijarów.
- Małkowski, T. (2017). O Kamilu, który patrzy rękami. Warszawa: Wydawnictwo Adamada.
- Ogonowska, N. Rogoś, A. (2020). Co zrobić z taką górą śmieci?, Gdańsk: Wydawnictwa Adamada.
- Olech, J. (2014). Mam prawo i nie zawaham się go użyć! Warszawa: Wydawnictwo Wytwórnia.
- Piotrowska, E. (2018). Żółte kółka. Mam na imię Inna. Warszawa: Wydawnictwo Czarna Owca.
- Pócz, B., Csanyi D. (2011). Masz prawo, tł. M. Juda-Mieloch. Poznań.
- Psychologia akademicka. Podręcznik, T. 1 (2011). (ed.) S. Strelau, D. Doliński, Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Ryrych, K. (2017). Wyspa mojej siostry. Warszawa: Wydawnictwo Literatura.
- Słownik języka polskiego (2006), (ed.) W. Doroszewski. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Słownik języka polskiego PWN (2005), (ed.) E. Sobol. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Słownik języka polskiego PWN (2007). T. 1 A-Ó, (ed.) L. Drabik, E. Sobol. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe.

- Słownik staropolski, t. VI, z. 2, (1970) (ed.) S. Urbańczyk. Wrocław-Warszawa-Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk.
- Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego (2002). Wyd. IV, (ed.) W. Łepkowski. Warszawa Akademia Obrony Narodowej.
- Słownik współczesnego języka polskiego (2000). T. 1, (ed.) B. Dunaj. Warszawa: Cykada.
- Szmydt, J. (2000). Bezpieczeństwo jako wartość. Refleksja aksjologiczna i etyczna. In: Zarządzanie bezpieczeństwem. Międzynarodowa konferencja naukowa (2000), (ed.) P. Tyrała, Kraków 11-13 maja 2000. Kraków: Wydawnictwo Profesjonalnej Szkoły Biznesu.
- Todres, J., Hibingotham, S. (2014). Person's a Person: Children's Right's in Children Literature, „Columbia Human Rights Law Review” Vol. 45, Issue 1, p. 5-6. Georgia State University College of Law, Legal Studies Research Paper No. 2014-03, delivery.php (ssrn.com).
- Trzaski, Everta i Michalskiego nowy słownik języka polskiego (1938). Vol. 1, (ed.) T. Lehr-Spławiński. Warszawa: Księgarnia Wydawnicza Trzaski, Everta i Michalskiego.
- Woldańska-Płocińska, O. (2019). Śmieciogród. Poznań: Wydawnictwo Papiilon.
- Woldańska-Płocińska, O. (2018). Zwierzokracja. Poznań: Publicat S.A. & Wydawnictwo Papiilon.
- Zimmerer, K. (2012). Zwyczajny dzień. Warszawa: Wydawnictwo W.A.B.
- Zubrzycka, E. (2014). Dobre i złe sekrety. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Zubrzycka, E. (2007). Trzy pytania do dobrej wróżki. Jak pomóc dziecku mówić o krzywdzie, seria: Bezpieczne dziecko. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Zubrzycka, E. (2016). Dobre i złe przyjaźnie. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Zubrzycka, E. (2020). Powiedz komuś. Co każde dziecko powinno wiedzieć. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Życki, A. (2021). Bezpieczeństwo ekologiczne w Europie. Odpowiedź na współczesne wyzwania. Kielce: Wydawnictwo Uniwersytetu